

Nawiedzenie św. Elżbiety - 31 maja

Podajemy tekst na dzisiejsze święto: Odwiedziny Maryi u jej krewnej Elżbiety to przykład służby innym. Pierwsze spotkanie Chrystusa z Poprzednikiem. Uczucia Maryi znajdują swój wyraz w Magnificat.

31-05-2024

W NAZARECIE Archanioł Gabriel kończy swoje posłannictwo: *A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już*

w szóstym miesiącu ta, którą miano za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego¹. Tymi słowami boski Wyśłaniec wyjawiał Maryi tajemnicę macierzyństwa świętej Elżbiety: Pan wybrał ją, aby była matką Poprzednika, do jednej radości dodał drugą. Z nieskończoną radością bycia Matką Odkupiciela złączyła się inna dobra nowina: Bóg pobłogosławił też Jej krewną. Serce Maryi jest pełne szczęścia.

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w ziemi Judy². W swoim łonie niesie Mesjasza, na którego Izrael czeka od wieków i którego pragną wszystkie narody. Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! Oddalił Pan wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela. (...) Pan jest pośród ciebie, nie będziesz już bała się złego³.

W święto, które dziś obchodzimy, podziwiamy po pierwsze jak Maryja troszczy się o świętą Elżbietę. Wie, że jej krewna, która jest już w podeszłym wieku, potrzebuje pomocy osoby młodej, dlatego biegnie *cum festinatione*, z pośpiechem, aby dać jej pomoc i serdeczność. Owa dyspozycyjność, aby służyć to bezpośrednia konsekwencja przyjęcia Jezusa Chrystusa.

Także i w nas bliskość z Jezusem i Maryją będzie na pewno widoczna w tym, że będziemy chcieć pomagać innym. Jak napisał św. Josemaría, ***nie można obcować po synowsku z Maryją i myśleć tylko o sobie i swoich własnych problemach. Nie można obcować z Maryją i zajmować się własnymi egoistycznymi problemami. Maryja prowadzi nas do Jezusa, a Jezus jest primogenitus in multis fratribus, pierworodnym między***

wielu braćmi (Rz 8,29). Poznanie Jezusa jest więc uświadomieniem sobie, że nasze życie nie może mieć innego sensu poza oddaniem się na służbę innym. Chrześcijanin nie może zatrzymywać się tylko na osobistych problemach, gdyż powinien żyć, mając na uwadze Kościół powszechny, i myśleć o zbawieniu wszystkich dusz.

W ten sposób nawet te aspekty, które można by uważać za najbardziej prywatne czy wewnętrzne – jak troska o własny postęp duchowy – w rzeczywistości nie są osobiste: bo uświęcenie i apostołstwo stanowią jedno. Powinniśmy więc starać się o wzrastanie w naszym życiu wewnętrznym i rozwój cnót, myśląc o dobru całego Kościoła, jako że nie moglibyśmy czynić dobra i ukazywać Chrystusa, jeśli nie byłoby z naszej strony

*szczerých wysiłków w
praktykowaniu nauki Ewangelii.*

*Nasze modlitwy, przeniknięte tym
duchem, nawet jeśli rozpoczną się
od tematów i postanowień z
pozoru osobistych, zawsze kończą
się rozważaniami na temat służby
innym. A jeśli w naszej wędrówce
idziemy za rękę z Najświętszą
Maryją Panna, to Ona sprawi, że
będziemy czuć się braćmi
wszystkich ludzi: ponieważ
wszyscy jesteśmy dziećmi tego
Boga, którego Ona jest Córką,
Oblubienicą i Matką⁴.*

MARYJA DOTARŁA do małej
miejscowości, w której urodzi się
święty Jan Chrzciciel. Weszła do
domu Zachariasza i pozdrowiła
Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała
pozdrowienie Maryi, poruszyło się
dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty
nappełnił Elżbietę⁵. Dokonuje się
pierwszy cud w życiu Jezusa i

dokonuje się za pośrednictwem Maryi. *Należy zauważyć – komentuje św. Ambroży – że wyższy rangą poszedł do niższego, aby pomóc: Maryja do Elżbiety, Chrystus do Jana (...). I kiedy tylko Maryja weszła, dają się odczuć korzyści, wynikające z Bożej obecności. Zwróć uwagę jak inaczej w każdym przypadku. Elżbieta po pierwsze słyszy głos, a Jan po pierwsze czuje łaskę. Ta postrzega w porządku naturalnym, ten cieszy się nadprzyrodzoną tajemnicą. Ta skupiła się na przybyciu Maryi, ten na przybyciu Pana (...). I kiedy syn napełnił się Duchem Świętym, wtedy napełniła się Nim też matka⁶.*

To pierwszy dowód pośrednictwa Najświętszej Maryi Panny, która jest ściśle związana ze swoim Synem w odkupieniu dusz. Jej obecność w domu Zachariasza wprowadza tam łaskę Bożą. Jan Chrzciciel, jeszcze nie narodzony, poruszył się pełen radości Ducha Świętego i podskoczył

w łonie matki. My także **jeśli utożsamiamy się z Maryją, jeśli naśladujemy Jej cnoty, przyczyniamy się do tego, że Chrystus na mocy łaski zrodzi się w duszy wielu ludzi, którzy utożsamiają się z Nim przez działanie Ducha Świętego. Jeżeli naśladujemy Maryję, w jakiś sposób uczestniczymy w Jej duchowym macierzyństwie. A wszystko to w ciszy, jak w życiu naszej Pani, niezauważalnie, prawie bez słów. Uczestniczymy w nim przez dawanie pełnego i spójnego świadectwa, przez nasze postępowanie chrześcijańskie oraz przez hojne i nieustanne powtarzanie fiat, które podtrzymuje naszą wewnętrzną więź z Bogiem⁷.**

Elżbieta jako pierwsza zaczyna wychwalać Maryję, uprzedzając w tym chóry przyszłych pokoleń:
Błogosławionaś Ty między

*niewiastami i błogosławiony jest owoc
Twojego łona. A skądże mi to, że
Matka mojego Pana przychodzi do
mnie? (...) Błogosławiona jest, która
uwierzyła, że spełnią się słowa
powiedziane Jej od Pana⁸.*

Nie było wiary takiej jak wiara
Maryi: w Niej mamy najlepszy
przykład jaka powinna być postawa
stworzenia wobec Stwórcy. Powinna
to być postawa pełnej uległości i
całkowitego szacunku. Dlatego my,
przedłużając w czasie to, co
powiedziała święta Elżbieta, także
mówimy: „*błogosławiona jesteś
między niewiastami*”, jedyna, która
uleczyła ból Ewy, jedyna, która otarła
jej łzy, jedyna, która nosiła
wybawienie dla świata, jedyna, której
została powierzona drogocenna
Perła, jedyna, która poczęła bez
przyjemności i urodziła bez bólu,
jedyna, w której zaczął swe życie
Emmanuel w sposób, w jaki sam
chciał. „*Błogosławiona jesteś między*

*niewiastami i błogosławiony owoc
Twojego żywota”: nie nasienie, lecz
owoc; nie męka, lecz kwiat; nie
stworzenie, lecz splendor; nie sługa,
lecz siedzący na tronie; nie piasek,
lecz słońce, nie stworzony, lecz Uwiel-
biany; nie dług, lecz odkupienie.
„Błogosławiona jesteś między
niewiastami i błogosławiony owoc
Twojego żywota!”⁹.*

ROZWAŻMY JESZCZE raz scenę
nawiedzenia, jak opisuje to święty
Josemaría: **Nienarodzony Chrzciciel
poruszył się w jej łonie... (Łk 1,41).**
***Pokora Maryi wyraża się w
Magnificat... I ty, i ja, którzy
jesteśmy, którzy byliśmy pyszni,
przyszekamy być pokornymi***¹⁰.
Tylko głęboka i szczerza pokora ma
moc przyciągnąć spojrzenie Boga na
stworzenie. Tylko jednoznaczne
uznanie, że jesteśmy niczym, może
uczynić nas cennymi w oczach
Stwórcy.

Bo jedna rzecz jest pewna: wszystko,
co w nas dobrego pochodzi od Boga.
W przypadku Maryi łaski Boże
przekraczają wszelkie łaski
udzielone jakiegokolwiek innemu
stworzeniu: Ona, pokorna Dziewica z
Nazaretu ma zostać Matką Boga –
nigdy Boża Wszechmoc nie objawiła
się w sposób tak pełny. I serce naszej
Pani nie może pomieścić
wdzięczności i radości: *magnificat
anima mea Dominum...*¹¹.

Pokorny i radosny śpiew Maryi
przypomina nam jak bardzo hojny
jest Bóg, szczególnie wobec osób,
które wybiera, dając konkretne
powołanie. ***Bóg interesuje się
nawet drobnymi sprawami swoich
stworzeń: waszymi i moimi. I
wzywa każdego z nas po imieniu.
Ta pewność, jaką nam daje wiara,
sprawia, że spoglądamy na
wszystko, co nas otacza, w nowym
świecie. I chociaż wszystko
pozostaje niezmiennione,***

*dostrzegamy, że jest inne,
ponieważ wszystko jest wyrazem
miłości Boga.*

*Nasze życie przemienia się w ten
sposób w nieustanną modlitwę,
pogodę ducha i pokój, które nigdy
się nie kończą: w akt
dziękczynienia powtarzany
godzina za godziną. Wielbi dusza
moja Pana – śpiewała Maryja – i
raduje się duch mój w Bogu, moim
Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie
Służebnicy swojej. Oto bowiem
błogosławić mnie będą odtąd
wszystkie pokolenia, gdyż wielkie
rzeczy uczynił mi Wszechmocny.
Święte jest Jego imię (Łk 1,46-49).*

*Nasza modlitwa może
towarzyszyć tej modlitwie Maryi i
naśladować ją. Tak jak Ona
poczujemy pragnienie wyśpie-
wywania, głoszenia wielkich dzieł
Bożych, aby cała ludzkość i*

wszystkie istoty uczestniczyły w naszym szczęściu¹².

Patrzyliśmy na przykład Maryi, która odwiedziła swoją krewną świętą Elżbietę, aby jej pomóc. Teraz z łaską Bożą możemy sformułować postanowienie, że będziemy dbać o szczegóły służby innym, że będziemy bardziej uważać na niektóre konkretne przejawy pokory, oddania i radości, że będziemy bardziej kochać Matkę Bożą i postaramy się dać Jej to odczuć podczas odmawiania i rozważania tajemnic różańca, ponieważ tam przypominamy Maryi ważne wydarzenia, z których składa się Jej życie pełne łaski.

José A. Loarte

1 Łk 1,36-37.

2 Łk 1,39.

3 So 3,14-15.

4 *To Chrystus przechodzi*, 145.

5 Łk 1,40-41.

6 Św. Ambroży, *Expositio Evangelii secundum Lucam* 2,22-29.

7 *Przyjaciele Boga*, 281.

8 Łk 1,42-45.

9 Proklos z Konstantynopola,
Homiliae in Deiparam 5,3.

10 *Różaniec Święty*, druga tajemnica
radosna.

11 Łk 1,46.

12 *To Chrystus przechodzi*, nr 144.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/
nawiedzenie-sw-elzbiety-31-maja/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/nawiedzenie-sw-elzbiety-31-maja/)
(26-08-2025)